Nr 256. Kraków, Czwartek 4 Czerwca 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia it. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Strajk powszechny w uniwersytetach. — Stanowisko studentów niemieckich. — Pogłoski o dymisyi ministra Marcheta. — Konferencya posłów słowiańskich. — Minister Fiedler w Krakowie. — Projekt ustawy językowej dla Czech. — Wybory w Niemczech. — Listy gończe za p. Dobrodzicką.

Strajk w uniwersytetach.

(*Telegr. „Nowej Reformy".*)

Wiedeń. Strajk generalny studentów objął wszystkie uniwersytety niemieckie.

Wiedeń. Do strajku przyłączyli się studenci niemieccy w Pradze, Gracu i Bernie, a także studenci akademij górniczych w Łubnie i Przybramie

W Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj po południu odbyły się liczne narady studentów z rektorem, a wieczorem odbyło się zgromadzenie studentów wolnomyślnych, na którem uchwalono dzisiaj rano ogłosić strajk. — Rektorowi uniwersytetu wręczyli wczoraj studenci rezolucyę, w której oświadczają, iż studenci niemiecko-narodowi trzymając się swoich poprzednich uchwał, postanowili dziś o godz. 7 rano rozpocząć strajk i oczekują, że także profesorowie dotrzymają przyrzeczenia i wystąpią w obronie wolności nauki przeciw wykroczeniom klerykałów. Wydział niemieckich studentów zawiadomił wczoraj telegraficznie wszystkie uniwersytety w Austryi o powziętej uchwale. Studenci wiedeńscy nie zgodzili się na propozycyę rozpoczęcia strajku po Zielonych Świętach, więc dziś rozpocznie się strajk w Wiedniu na uniwersytecie, w politechnice, w wyższej szkole agronomicznej i akademii weterynaryjnej. Studenci zwrócili się do profesorów z prośbą, aby sami wstrzymali wykłady, obowiązując się w zamian utrzymać spokój.

Wiedeń. „Hochschul Corresp." donosi: Na odbytem wczoraj wieczorem zgromadzeniu zastępców niemiecko-narodowych studentów, jednogłośnie uchwalono rozpocząć dziś rano strajk generalny.

Wiedeń. Rektor wiedeńskiego uniwersytetu starał się nakłonić studentów niemieckich, aby odroczyli strajk, ze względu na to, iż w piątek rozpoczynają się 12-dniowe ferye Zielonych Świąt; studenci jednak nie chcieli odstąpić od swego zamiaru.

W Insbruku.

Insbruk. Reprezentanci niemieckich studentów postępowych wręczyli wczoraj rektorowi uchwałę, iż postępowanie Wahrmunda jest zupełnie uzasadnione. Studenci wyrazili przytem nadzieję, że profesorowie oświadczą swą solidarność z Wahrmundem.

W Gracu.

Grac. W politechnice umieszczono na czarnej tablicy następujące obwieszczenie rektora: Ze względu na wzburzenie wśród studentów wywołane przez zasystowanie wykładów w w Insbruku, czuję się spowodowanym także zarządzić w politechnice zasystowanie wykładów na tydzień bieżący.

W Pradze.

Praga. Wczoraj rano o godz. 7 zebrało się przed domem studenckim około 300 studentów niemieckich bez oznak, którzy uformowali się w pochód i udali się z Carolineum do Clementinum, a stamtąd do techniki, gdzie odbyli zebranie w kurytarzach i podwórzu. Udział w zgromadzeniu stawał się coraz liczniejszym przez nowo przybywających studentów. Na uniwersytecie czeskim i czeskiej politechnice wykłady odbyły się bez zakłócenia spokoju. Na niemieckim uniwersytecie i politechnice niemieckiej nie odbyły się wykłady. Podczas zgromadzenia nie przyszło do poważnych konfliktów, tylko w Carolineum studenci wolnomyślni wyparli z auli jednego studenta katolickiego, który przybył w kolorach Towarzystwa „Vandalia", oraz 3 klerykalnych studentów bez kolorów.

Praga. Strajk w tutejszej technice i wszechnicy jest powszechnym. Profesorowie zadowolnili się protestem studentów i w tej chwili wstrzymali wykłady.

Komitet wykonawczy studentów czeskich zwołał na wczoraj wieczór naradę dla powzięcia ostatecznej decyzyi. Rektor uniwersytetu czeskiego Goll ostrzegł studentów czeskich przed przyłączeniem się do strajku.

W Bernie.

Berno morawskie. Zapowiedziany strajk generalny studentów tutejszej niemieckiej techniki rozpoczął się wczoraj popołudniu. Panuje zupełny spokój. Kilku słuchaczy, którzy chcieli pójść na wykłady, zatrzymali strajkujący. Kollegium profesorów, które zebrało się na posiedzenie, lecz nie powzięło ostatecznej uchwały, dzisiaj będzie w dalszym ciągu obradować; uchwały będą rano ogłoszone.

Na czeskiej technice odbyły się wykłady, jak zwykle.

Stanowisko studentów nieniemieckich.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie studentów słowiańskich, na którem postanowiono przyłączyć się do strajku.

Praga. Komitet wykonawczy studentów czeskich odbył wczoraj naradę, która trwała do godz. 11 w nocy. Większość mowców oświadczyła się przeciw strajkowi, ze względu na to, że wpłynęłoby to niekorzystnie na zamierzony kongres wszechsłowiański studentów, odbyć się mający w Pradze. W ciągu narady nadeszły depesze od studentów czeskich w Wiedniu i w Bernie, że przyłączają się do strajku. Wobec tego zebrani oświadczyli się za strajkiem.

Insbruk. Komitet wykonawczy studentów niemieckich otrzymał w ciągu nocy zawiadomienie od studentów polskich, chorwackich, serbskich i włoskich, że solidaryzują się ze studentami niemieckimi.

Pogłoski o dymisyi min. Marcheta.

Wiedeń. W kołach posłów niemieckich mówiono wczoraj, że w razie przeprowadzenia strajku generalnego na uniwersytetach, ustąpienie ministra Marcheta stałoby się nieodzownem.

Berno. Wychodzący tu organ posła Stranskyego „Lidowe Nowiny" donosi jako rzecz pewną, iż Marchet będzie musiał ustąpić, przyczem wymienia jako jego następców ministra Bienertha, lub też b. ministra hr. Bylandt-Rheidta.

Wiedeń. Między ministrem Gessmannem a posłami tyrolskimi przyszło wczoraj w kuloarach do ostrego starcia, gdyż Gessmann czynił odpowiedzialnymi posłów tyrolskich za ewentualne utrudnienie prac parlamentu.

Wiedeń. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie partyi chrześc.-społecznej w sprawie uniwersyteckiej. Posiedzenie było bardzo burzliwe, gdyż niektórzy posłowie nie zgadzali się z postępowaniem posłów tyrolskich i ultra-klerykalnych, którym zarzucali, iż powodują zaburzenia, przyczem przestrzegali przed dalszem postępowaniem na tej drodze. Kilku posłów domagało się, aby zadowolić się dotychczasowemi zarządzeniami przeciw Wahrmundowi i uznać sprawę za załatwioną.

Konferencya posłów słowiańskich.

(*Tel. „N. Reformy".*)

Wiedeń. „Slavische Corresp." donosi: Wczoraj po południu zebrali się na wspólne posiedzenie słowiańscy posłowie wszystkich partyj i grup Izby, celem wysłuchania sprawozdania posłów Kramarza, Hribara i Hlibowickiego o rezultatach podróży informacyjnej do Petersburga i Warszawy.

Zebranie otworzył pos. Kramarz, wskazując na momenty, które należy uważać jako najbliższą podstawę działalności ludów słowiańskich na polu kulturnem i ekonomicznem. (Punkty te zamieściliśmy we wczorajszem wieczorowem wydaniu, w korespondencyi z Wiednia. Przyp. red.)

Ogólny poklask znalazło stwierdzenie na końcu wywodów przez referenta, że w stosunku Polaków i Rosyan w państwie rosyjskiem nastąpiło znaczne polepszenie i zwłaszcza entuzyastycznie przyjęto wiadomość, że w kongresie praskim dnia 12 lipca wezmą udział tak polscy, jak i rosyjscy delegaci z Rosyi.

Po tym referacie wywiązała się ożywiona dyskusya, w której brali udział: pos. Dzieduszycki, Hlibowicki, Hribar, Oleśnicki i Stapiński.

Następnie uchwalono klucz, według którego przezydyum, złożone z posłów Kramarza, Hribara i Hlibowickiego, ma zostać wzmocnione wydziałem z 15 członków, w który wejdą wszystkie w Izbie pos. reprezentowane narody słowiańskie Austryi i ich partyjne odcienia; wydział ten ma wydać potrzebne zarządzenia celem przygotowania [illegible] kongresu.

Dr Kramarz wyraził podziękowanie wszystkim korporacyom i osobistościom, które zasłużyły się około przyjęcia prezydyum, a to klubowi polityków i ich prezesowi Krasowskiemu, dalej generałowi Wołodimirowi, Dumie miasta Petersburga, prezydentowi Dumy Chomiakowi i hr. Krasińskiemu w Warszawie.

Na wniosek pos. Cecha wyraziło zebranie podziękowanie prezydyum i przyjęło zaproszenie na 8 b. m. do Pragi na słowiański kongres handlowy.

Wiedeń. Na wczorajszej naradzie posłów słowiańskich poszczególni mowcy przemawiali w ojczystych językach. Tylko Kramarz, referując, przemawiał po czesku i rosyjsku, zaś Hlibowicki po polsku i rosyjsku. Z Koła polskiego niewielu członków wzięło udział w naradzie. Prezes Koła Głąbiński nie przybył, wiceprezes Izby posłów Starzyski odmówił udziału w naradzie. Natomiast wiceprezes Koła hr. Dzieduszycki zaznaczył, że co do wniosku posła Kramarza nie może złożyć żadnego oświadczenia, gdyż Koło polskie nie zastanawiało się jeszcze nad tą sprawą. — Dyskusya trwała dwie godziny.

W ciągu zebrania wyrażono życzenie, by posłowie słowiańscy zbierali się w ciągu miesiąca przynajmniej raz, w celu bliższego zaznajomienia się.

Szczegółowe sprawozdanie z podróży do Rosyi mają złożyć posłowie: Dr Kramarz w Pradze, Hribar w Lublanie i Hlibowicki we Lwowie, na zebraniach w tym celu urządzonych

Obrady budżetowe.

(*Telefonem.*)

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów kontynuowano dyskusyę szczegółową nad budżetem.

Pos. Dietzius wywodził, że Galicya, która przez poprzednie rządy zawsze po macoszemu była traktowaną, także nie doznaje opieki ze strony obecnego rządu. Ustawa o budowie kanałów do dnia dzisiejszego jest martwą literą. Minister spraw wewn. w ostatniej dyskusyi sam przyznał, że ilość politycznych urzędów w Galicyi jest niedostateczną i że ich okręgi są za wielkie. Mowca ma nadzieję, że przy pomnożeniu politycznych władz powiatowych nastąpi odpowiednia reforma politycznej administracyi.

Również poważną szkodą dla kraju jest niedostateczna ilość sądów obwodowych i powiatowych. Galicyjskie wyższe szkoły nie są odpowiednio wyposażone. Dla budowy klinik szpitalnych fundusz krajowy przyczynił się sumą w wysokości 50 prc. Podczas gdy się mówi o sanacyi finansów krajowych, zwala się ciężary na kraj i gminy, które państwo ponosić byłoby zobowiązane.

W żadnym kraju szkoły średnie nie są tak przepełnione, jak w Galicyi. Uregulowanie tych stosunków wymagałoby natychmiastowego utworzenia 26 nowych szkół średnich. Z ławy rządowej wyrażono życzenie, aby młodzież zwracała się do innych zawodów, ale także potrzebne szkoły handlowe i przemysłowe nie zostały stworzone. Polacy uchwalają rządowi wszystkie konieczności państwowe, dają największy podatek krwi, swoimi rekrutami uzupełniają kontyngenty innych krajów, więc mają prawo żądać, aby rząd traktował Galicyę jako kraj równowartościowy, a nie mniej wartościowy (Żywe oklaski u Polaków).

Mowca zajmuje się obszernie państwową administracyą sanitarną, podnosi upośledzenie lekarzy sądowych i poleca rządowi do uwzględnienia petycyę państw. związku austr. lekarzy rządowych. Także lekarze kolejowi mają tylko obowiązki, ale żadnych praw. Państwowa sanitarna organizacya w Austryi nie odpowiada ani postępowi wiedzy, ani wymogom czasu.

Mowca podnosi wielkie znaczenie spraw sanitarnych na polu ochrony dzieci, hygieny szkolnej i przemysłowej i zwalczania chorób zakaźnych. Przypomina konieczność stworzenia odpowiedniego wykonywania ustawy państwowej o chorobach zakaźnych, oraz zadania kontrolorów środków żywności i policyi weterynaryjnej, pilne i konieczne uregulowanie kwestyi prostytucyi i zwalczania rozszerzania chorób płciowych, przyczem wyłuszcza szkody wynikające z tego, że decyzya w najważniejszych sprawach sanitarnych prawie wyłącznie spoczywa w ręku prawników. Skład najwyższej Rady sanitarnej jest przynajmniej co do Galicyi niesprawiedliwym i nieodpowiednim. Kraj ten w ostatnich latach miał tylko jednego zastępcę w najwyższej Radzie sanitarnej.

Nawiązując do uchwał VII kongresu Izb lekarskich w Czerniowcach, mowca wniósł następującą rezolucyę:

1) Wzywa się rząd, aby zarządził co należy, celem utworzenia ministerstwa dla spraw sanitarnych w możliwie najkrótszym czasie; 2) Wzywa się rząd, aby natychmiast przeprowadził gruntowną reorganizacyę spraw sanitarnych, przyczem, aby sanitarny personal otrzymał należne mu stanowisko przez przyznanie mu większej samodzielności i aby na jego opinię więcej zważano, a zarazem także uwzględniano jego społeczne i materyalne stanowisko w stosunku z innymi urzędnikami administracyjnymi, prawnikami, technikami itd. (Żywe oklaski u Polaków).

Po przemowie pos. Adlera, który poruszał sprawę ubezpieczenia robotników, rękodzielników i włościan, pos. Krek imieniem Słowieńców wystąpił przeciw germanizowaniu i romanizowaniu, uprawianemu przez państwo i rząd.

Pos. Baljak odpierał zarzut, jakoby Serbowie prowadzili propagandę zdrady stanu.

Pos. Keschmann wskazywał na usługi Niemców około podniesienia kultury na Bukowinie.

Pos. Besmüller wystąpił przeciw Izbie panów za udaremnienie obniżenia podatku cukrowego.

Po przemowie pos. Bielohlawka, który wystąpił przeciw Wahrmundowi, pos. Sommer omawiał stosunki polsko-ruskie i stosunek Niemców i Rusinów.

Następnie pos. Stwiertnia wygłosił dłuższą mowę. (Z braku miejsca mowę tę odkładamy do popołudniowego numeru. P. Red.).

Po odpowiedzi ministra obrony kraj. Georgiego na interpelacyę pos. Schreinera w sprawie urlopowania żołnierzy podczas żniw, posiedzenie zamknięto o g. 10 wiecz.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Uniwersytet warszawski.

Warszawa. Pisma podają, że uniwersytet ma być otwarty na warunkach poprzednich, t. j. z zachowaniem utworzonych niedawno katedr polskich, ale bez jakichkolwiekbądź zmian w kierunku już niejednokrotnie wyrażanych życzeń społeczeństwa polskiego.

W sprawie nauczycieli ludowych.

Warszawa. Ministerstwo oświaty zawiadomiło kuratora warszawskiego okręgu naukowego, że nauczyciele szkół ludowych, należący do stronnictw politycznych niezalegalizowanych, np. do postępowej demokracyi nie mogą być dopuszczeni do zajęć w szkołach, a zajmujący obecnie posady mają być usunięci ze służby.

Owacya dla Nabokowa.

Petersburg. Gdy b. poseł Nabokow wraz z kilku kolegami, uwięzionymi za podpisanie manifestu wyborskiego, przechadzał się wczoraj po podwórzu twierdzy Petropawłowskiej, inni więźniowie urządzili mu gorącą owacyę. Wtedy wkroczyło wojsko i ukarało wszystkich, którzy w owacyi brali udział.

TELEGRAMY

z dnia 4 czerwca.

Frankfurt. „Frankf. Zeitung" donosi z Londynu, że były minister marynarki lord Tweedmouth, znany z głośnej sprawy wymiany listów z cesarzem Wilhelmem, popadł w chorobę umysłową

Minister Fiedler w Krakowie.

Wiedeń. Przybycie ministra handlu Fiedlera do Krakowa oznaczono na 20 b. m.

Ustawa językowa w Czechach.

Praga. Organ ministra Praszeka „Venkow" ogłasza artykuł w sprawie projektowanej ustawy językowej i pisze, że w ustawie tej nastąpi podział kraju na okręgi czeskie, niemieckie i mieszane, że znoszenie się z urzędami centralnemi będzie się miało odbywać w języku niemieckim, zaś Czechom będzie przyznany w wewnętrznem urzędowaniu język czeski w okręgach czysto czeskich. Podania czeskie mają być przyjmowane przez wszystkie władze w całych Czechach i mają być w języku czeskim załatwione, a w tym celu w każdym urzędzie w Czechach będzie urzędnik, władający językiem czeskim.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. „Poln. Corresp." donosi: Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Koła polskiego, na którem komisya wybrana dla zmiany statutu, zdała sprawę co do projektu podwyższenia ilości członków komisyi parlamentarnej z 5 na 8 i przedłożyła wniosek w tym duchu. Koło polskie zbierze się d. 10 b. m. na posiedzenie w sprawie podatku wódczanego, a 11 b. m. dla zmiany statutu.

Wybory do Sejmu pruskiego.

Berlin. Do g. 10 wiecz. zapewniony był wybór w 56 okręgach, a to: 24 konserwatywnych, 13 wolno-konserwatywnych, 11 narodowo-liberalnych, 1 woln. p. lud., 17 centrum, 1 soc. dem. (Linden), 2 Duńczyków, 1 partya reformowa, 1 bezpartyjny (centrum).

Podróże Wilhelma II.

Sztokholm. Jak słychać, cesarz Wilhelm w lecie złoży wizytę szwedzkiej parze królewskiej w Sztokholmie.

Przeniesienie Zoli do Panteonu.

Paryż. Wczoraj o godz. 7 wieczór nastąpiła ekshumacya zwłok Zoli na cmentarzu w Montmartre. O godz. 7·15 ruszył karawan ze zwłokami w kierunku Panteonu

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 4 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Franciszka Caracc. i Kwiryna.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 m. 36, zachód o godz. 7 min. 40; długość dnia godzin 16 min. 4.

Teatr miejski w Krakowie: „Karyerowicz".

Teatr ludowy: „Stare miasto".

Posiedzenie Rady miejskiej o godz. w pół do 5-tej po południu.

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wieczorem

Teatr miejski we Lwowie: „Lalka".

Z powodu Zielonych Świąt, zarządza Dyrekcya kolei państw. w Krakowie wzmocnienie pociągów osobowych pomiędzy Krakowem a Lwowem. Prócz tego kursować będą na tej przestrzeni w miarę potrzeby nadzwyczajne pociągi osobowe. Z powodu równocześnie przypadającego odpustu w Leżajsku, odejdą w drugi dzień Zielonych Świąt oprócz codziennych pociągów osobowych, jeszcze dwa nadzwyczajne pociągi z Leżajska, a mianowicie jeden o g. 1 m. 30 po południu do Tarnobrzega, a drugi o g. 3 m. 25 po południu do Przeworska, z połączeniem do pociągu osobowego do Lwowa i pospiesznego do Krakowa.

W szkole żeńskiej im. św. Scholastyki prywatne egzamina odbędą się w dniu 20 b. m. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcya do 18 b. m. włącznie. Uczennice mają przedłożyć metrykę urodzenia i ewentualnie ostatnie świadectwo szkolne.

Z teatru ludowego. Dziś dnia 4-go b. m. odegranem będzie „Stare miasto" (Na Grzegórzkach) sztuka w 4 aktach F. Domnika, ze śpiewami i tańcami. Sztuka ta grana z wielkiem powodzeniem w Warszawie w r. 1899, osnuta jest na tle rodziny mieszczańskiej. W głównych rolach wystąpią pp. Konarska, Zielińska, Poleńska, Wieniawa, pp. Kalinowski, Sarnawski, Cholewicz, Limen, Falkowski, Dębowicz i inni.

Wycieczkę do Makowa w dniu 7 b. m., w niedzielę, urządza „Sokół" krakowski, celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę tamtejszej sokolni. Porządek uroczystości jest następujący: pobudka ranna, nabożeństwo, zwiedzenie ruin, poświęcenie sokolni, wspólny obiad, festyn, oraz ćwiczenia sokole. W pochodzie i ćwiczeniach wezmą udział także sąsiednie Towarzystwa sokole.

„Sokół" krakowski wysyła zastęp ćwiczących, wyjeżdża również oddział kolarzy; niezawodnie do wycieczki przyłączą się też i inni druhowie z rodzinami, oraz goście. Członkowie mogą przywdziać strój i odznaki sokole. Wyjazd z Krakowa o g. 9 rano, powrót o 11 wieczorem, cena biletu III kl. (20 prc. zniżki) tam i napowrót 3 K 80 h, wkładka obiadowa 1 K. Zgłaszać się można w kancelaryi „Sokoła" w godzinach od 6 do 9 wieczorem. Punkt zborny w niedzielę o 3 kwadr. na 9 rano na dworcu kolejowym.

Zamiast wycieczki do Wiśnicza, zainaugurowanej przez „Zjednoczenie" a odłożonej, odbędzie się dnia 7 b. m. wycieczka do Rudawy, Dubia itd. Bilet uczestnictwa wraz z koleją 1 K 20 h. Zgłoszenia przyjmuje „Zjednoczenie".

Fachowy kurs kelnerski. Wczoraj o godz. 10 przed południem odbyło się uroczyste zamknięcie roku szkolnego i egzamin fachowego kursu kelnerskiego, urządzonego staraniem Stow. gospodnioszynkarskiego, oraz organizacyj kelnerskich w Krakowie w gmachu Akademii handlowej. Na egzamin przybyli pp.: wiceprezydent dr Szarski, wiceprezes Izby handlowej pos. J. K. Federowicz, szef biur Izby handlowej dr Benis, starszy Stow. gospodnioszynkarskiego r. m. Miedniak, instruktor przemysłowy p. Ostrowski, radca mag. Buczkowski, dyrektor Akademii handl. dr Kannenberg, prezes Stow. kelnerów „Bratnia pomoc", oraz grono restauratorów.

Przed przystąpieniem do egzaminu przemówił p. Sauer, podnosząc wymownie potrzebę fachowej szkoły kelnerskiej w Krakowie. Mowca wyraził ubolewanie z powodu małej obecnie liczby uczniów (11), co dowodzi braku zainteresowania się kursem ze strony właścicieli kawiarń i restauracyj. Następnie przemawiał p. Miedniak, który zaznaczył, że gdyby właściciele restauracyj zainteresowali się fachową szkołą kelnerską, której potrzeba daje się na każdym kroku odczuwać, to kurs liczyłby 100 a nie 11 uczniów. Również wystąpił mowca przeciw smutnemu zwyczajowi zakorzenionemu w Krakowie, że wiele restauracyj pozostaje w niefachowych rękach i nie zatrudnia kelnerów, ani uczniów nie wysyła na naukę. Także właściciele letnich kawiarń nie wysyłają chłopców swych na kurs.

Następnie rozpoczął się egzamin. Z zawodowych wiadomości co do fachowej obsługi gościa egzaminował p. Sauer. Następnie nauczyciele pp. Lebedyński i Zaleski egzaminowali uczniów z języka polskiego, niemieckiego, rachunków i kaligrafii. — Egzamin wypadł pomyślnie; uczniowie dawali trafne odpowiedzi, świadczące o wielkiej korzyści, jaką ze szkoły odnieśli. Na zakończenie wręczono czterem uczniom, jako nagrodę za pilność, książeczki kasy oszczędności.

Z Podgórza. We wtorek po południu odbyła się tu uroczystość zatknięcia krzyża na szczycie nowo wybudowanego kościoła, w obecności burmistrza p. Fr. Maryewskiego, wiceburmistrza p. Kaczmarskiego, ks. kanonika Gruszeckiego oraz licznego grona obywateli miasta. Po umieszczeniu krzyża na szczycie, na wieży kościelnej odegrano pierwsze hejnały. Wykończenie wieży jest kwestyą kilku tygodni, poczem cała zewnętrzna struktura kościoła będzie gotową. Po ukończeniu budowy zewnętrznej, rozpoczną się ostateczne roboty we wnętrzu świątyni. Obecnie odbywa się kładzenie posadzki marmurowej. Poświęcenie kościoła może nastąpić z końcem miesiąca.

Wybór rektora uniwersytetu warszawskiego. Pisma warszawskie donoszą: We wtorek odbyło się zebranie rady profesorów uniwersytetu warszawskiego w celu dokonania wyboru nowego rektora uniwersytetu w miejsce obecnego Karskiego, którego termin urzędowania już się skończył. Większością głosów przeciwko czterem, wybrano ponownie Karskiego.

Tragedya rodzinna. Pisma warszawskie donoszą: Przed trzema tygodniami niejaka Karolina Grunwaldowa z powodu nieporozumienia z mężem, grabarzem, opuściła go i zamieszkała u swego ojca. W poniedziałek wieczorem przyszedł do niej mąż i zażądał, aby powróciła do niego. Gdy żona odmówiła, przyszło między niemi do kłótni a potem do bójki, podczas której Grunwald rzucił się z nożem na żonę. Matka próbowała ją osłonić, a wtedy Grunwald zadał teściowej cios nożem w gardło, kładąc ją trupem na miejscu, poczem zranił jeszcze kilkakrotnie żonę i zbiegł. Rozpoczęte za nim poszukiwania, dotychczas nie odniosły skutku.

Listy gończe za p. Dobrodzicką. Warszawski „Przegląd Poranny donosi: Z rozporządzenia warszawskiego sądu okręgowego rozesłano listy gończe za p. Wandą Krahelską-Dobrodzicką, wobec wytoczenia jej przez prokuratoryę procesu z 102 art. now. kod. krym.

Mianowania. „Wiener Ztg." ogłasza: Minister sprawiedliwości zamianował auskultanta dr Ulego Goldbergera adjunktem sąd. dla okręgu kraj. wyższego sądu w Krakowie.

Minister handlu zamianował zarządcę poczt. Stefana Borowczyka w Sokalu starszym zarządcą poczt. w Podwołoczyskach.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 3 czerwca.

GRAND-HOTEL: H. Stukart z Wiednia, Dr Marya Goldberg z Warszawy, Exc. Siegler v. Eberswald z Wiednia, Ks. dr R. Lewicki ze Lwowa. J. hr. Stadnicki z Wielkiejwsi, J. hr. Konarski z Wiednia, M. hr. Krasicka z Zakopanego, W. Fibich ze Lwowa.

HOTEL KRAKOWSKI: Hr. G. Hutrie z Bourge, L. de Marengo z Pizy, Dr W. Bujalski z Wilna, Hr. A. Stecki z Oczepowa. A. Milojewicz z Bukaresztu, L, Franke z Łodzi, F. Grużewski z Zakopanego, K. Blaszczyk z rodziną z Wrocławia, W. Tarach z żoną z Ekaterynoslawia, J. Ziołowski ze Zwardonia, J. Ptak z Litwy, Z. Komorowska ,z Warszawy, J. Wazats z Pragi. C. Rudzki z rodziną z Królestwa, I. Wirszyłło z Warszawy.

HOTEL SASKI: J. Zadarnowska z Litwy, S. Grabski z Dublan, J. Hempel z Wilkowa, F. Hartman z Zoptowa, K. Trocha zo Skierniewic, R. Kafka z Schoenbrunu, R. Schager z Gracu, M. Wachtel z Wiednia, K. Bikkessy z Wiednia, A. Froncz z Makowa, L. Karpiński z Warszawy, H. Kondratowicz z Warszawy, J. Kursein z Wiednia, S. Falkowski z Hadlowa, W. Priem z Magdeburga. W. Stephan z Warszawy, K. Starnowski z Kutna, A. Goessler z Wiednia.

W sprawie parku dra Jordana.

(Dokończenie.)

W samym parku dokonano wielu zmian i to korzystnych. Zaprowadzono księgi statystyczne, których dotąd nie było. Pozwalają one śledzić dokładnie cały ruch ćwiczebny, prowadzić ewidencyę młodzieży, wykrywać przyczyny, dla których w pewnej szkole ruch ten słabnie i zaradzić złemu i t. d. Wprowadzono kontrolę nad zabawami na podstawie spostrzeżeń kierownictwa i sprawozdań składanych przez przodowników, czy dana zabawa cieszy się wzięciem u młodzieży czy też nie, tudzież, czy odpowiada usposobieniu zastępu. Jestto początek akcyi, zmierzającej do przeglądnięcia całego szeregu zabaw uprawianych w parku i w następstwie usunięcia lub przestawienia tych, które są niepożyteczne lub niestosowne ze względu na płeć, wiek lub charakter uczniów. Akcya ta może też bardzo korzystnie wpłynąć na frekwencyę młodzieży. Zmieniono dalej dotychczasowy tok zabaw: zamiast dwóch zmian, wprowadzono jednę. Dotychczas bowiem zabawy dla każdego zastępu trwały 1½ godziny, co pół godziny następowała inna zabawa. Wskutek tego traciła młodzież połowę czasu na zmienianie przyborów do gry, na zdążanie po przybory nieraz z bardzo odległego boiska, przygotowanie gry i t. p. Powtarzało się to co pół godziny. Obecnie zamiast dwóch zmian jest jedna po 3 kwadransach. Więcej jest czasu na samą zabawę, nie traci się go na wędrowanie z jednego boiska na drugie.

Zaznaczyć dalej należy, że zniesiono zupełnie w parku dział gimnastyki przyrządowej. Młodzież bawi się pod kierownictwem przodowników, (którymi są u starszej młodzieży właśni ich koledzy) do gimnastyki zaś potrzeba ukwalifikowanych nauczycieli. W rękach niepowołanych, gimnastyka przyrządowa, zwłaszcza dla drobnej dziatwy, może raczej szkodę przynieść niż pożytek. Zresztą nie tu miejsce na gimnastykę przyrządową, tę należy zostawić zakładom gimnastycznym, gdy nieodpowiednia pora niepozwala na ćwiczenia pod gołem niebem wśród słońca, zieleni i swobody.

Nowe gry i nowe działy ćwiczeń również wprowadza się do parku, i to w miarę przybywania inwentarza. Np. amerykański „basketball“ cieszy się wielkiem wzięciem, niebawem wprowadzony będzie angielski „hockey“ i dalsze gry. I polskiemu palantowi przywrócone będzie należne mu miejsce w poczecie gier obcych. Niektóre działy lekkiej atletyki uprawiają uczniowie klas wyższych z wielkiem przejęciem: rzuty dyskiem i oszczepem, skoki w wyż, w dal i o tyczce, biegi płaskie i z przeszkodami i t. p. Ażeby nadzór i kierownictwo pewnemi trudniejszemi grami i ćwiczeniami było w rękach ludzi, z przedmiotem lepiej obeznanych, dokonano specyalizowania przodowników. I tak np. nadzór nad footballem, hockeyem i lekką atletyką sprawuje czterech członków klubu „Cracovia“, członków sekcyi sportowej przy Związku turystycznym. To rzecz godna podniesienia. Pomału wykorzeni się partactwo w grach i ćwiczeniach poważniejszych, gdy wezmą rzecz w ręce ludzie powołani.

Liczba przodowników i przodowniczek również znacznie wzrosła. Było to konieczne. Bywały wypadki, że w jednym zastępie znajdowało się nieraz i do 100 dzieci, które więcej czasu trawiły w bezczynności, aniżeli miały go na zabawy. Wskutek tego frekwencya malała. Obecnie i temu stara się zarząd zapobiedz.

Miasto powierzyło park obecnemu kierownikowi dopiero w połowie kwietnia b. r. Ponieważ przypadły niebawem ferye wielkanocne, przeto dopiero 24 kwietnia można było przystąpić do sporządzenia spisów młodzieży, zgłaszającej się do parku — od czego zawisł sposób ułożenia planów. Park był zapuszczony, inwentarza prawie żadnego nie było, mnóstwo rzeczy do wykonania, trzeba było urządzić kurs przygotowawczy dla przodowników i przodowniczek i t. d. Kto się na tem zna, kto wie, co to znaczy w przeciągu półtora tygodnia puścić w ruch tak skomplikowaną maszynę, jaką jest park przy liczbie kilku tysięcy uczniów i uczenic, ten musi kierownictwu przyznać, że energicznie wzięło się do rzeczy, że zrobiło więcej, niżby można zrobić w granicach tak szczupłego czasu i tak skromnego budżetu, że wreszcie, nie roniąc nic z dawnych dobrych nabytków, wprowadzono wiele nowych rzeczy i ulepszeń.

Wobec przedstawionego stanu rzeczy, notatka w „Czasie“ w nr. 114, gdzie mowa, że „niestety nie wiadomo dotąd w Krakowie nie tylko o ulepszeniu i rozszerzeniu parku, ale jakoś znowu głucho nawet o naprawieniu obecnych najważniejszych braków, ustaleniu bytu parku, uregulowaniu sprawy kierownictwa i t. d. Szczęście, że prof. Guttmann*) pospieszył się ze zwiedzeniem parku w roku zeszłym! — polega chyba co najmniej na nieznajomości obecnych stosunków parku.

Chyba, że tak samo tłómaczyć należy drugą notatkę w nr. 117. Po umieszczeniu wiadomości o przykrym wypadku jednego ucznia na Błoniach, dodano następujące uwagi: „Czas“ zwracał uwagę na konieczność uporządkowania Błoń i choćby prymitywnego przygotowania terenu pod gry, które siłą rzeczy z powodu szczupłości parku i braku w nim odpowiednich boisk przenoszą się na Błonie. Wobec kilkakrotnego poruszenia na łamach „Czasu“ sprawy ćwiczeń w parku dra Jordana, prezydyum miasta zwołało ankietę, ale do dnia dzisiejszego nie wprowadzono jeszcze w czyn opinii tam ustalonych i sprawa ani na krok nie posunęła się naprzód. Gra w piłkę może się odbywać na każdym terenie równym, ale kto przypatrzy się Błoniom, tego uderzyć musi, że kierownictwo parku zgodziło się na wysyłanie oddziałów parkowych na Błonia!“... „z wyjątkiem jedynego boiska urządzonego na Błoniach staraniem klubów footballowych, reszta Błoń przedstawia wielkie niebezpieczeństwo dla grających. Brak należycie wyszkolonych instruktorów zemścił się również na ofierze wypadku“.

Godzimy się zupełnie na słuszność uwag co do konieczności uporządkowania Błoń, jako terenu pod gry. Zarząd parku rozpoczął też równanie terenu jeszcze przed owym wypadkiem, zażądał zwózki ziemi na Błonia w celu wysypania nierówności. Lecz jakże pisać można, że sprawa parku ani na krok nie posunęła się naprzód, gdy aż wrze w parku w godzinach zabaw, gdy tyle rzeczy ulepszono i wprowadzono? Jak można wyrażać zdziwienie, że kierownictwo wysyła zastępy na Błonia, gdy parę wierszy wyżej pisze się, że siłą rzeczy musi się to robić.

Jak można dalej pisać, że brak instruktorów zemści się na ofierze, gdy właśnie w roku bieżącym po raz pierwszy tacy instruktorowie zostali zaprowadzeni i że jest jedyne boisko urządzone przez kluby na Błoniach, kiedy takiego ani nie ma, ani nigdy nie było (bo oblanie kawałka Błoń wapnem do około, bez dotknięcia go łopatą, nie można przecie nazwać urządzeniem boiska)? Uczeń wspomniany uległ wypadkowi właśnie na tem zachwalanem boisku i to nie skutkiem nierówności terenu — jak w „Czasie“ przedstawiono — lecz wskutek kopnięcia go w goleń lewy przez towarzysza, gdy już stał bezczynnie. Takie rzeczy niestety zdarzały się już nieraz w parku, takie rzeczy dzieją się bardzo często w „sferach sportowych“, ba nawet w Anglii na idealnie równych terenach. Za to przecież kierownictwa parku winić nie można i nie można pisać rzeczy sprzecznych lub niesprawdzonych.

Jednę rzecz podniosły zgodnie a słusznie wszystkie prawie dzienniki: oto nieporządek, panujący w parku. Winę tu ponosi też i sama publiczność, bynajmniej nie przyczyniająca się do utrzymywania czystości tamże, a następnie i zbyt szczupły tegoroczny budżet parku, zestawiony na podstawie luźnych notatek ś. p. założyciela. Otóż z tym faktem, t. j. z kwestyą odpowiedniego udotowania parku liczyć się gmina musi, jeśli chce, aby park odpowiedział swemu zadaniu.

*) Prof. Guttmann ogłosił artykuł, w którym twierdzi, że park imienia Jordana należy do najlepiej urządzonych i prowadzonych instytucyj tego rodzaju. Przyp. aut.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Wydawnictwa „Nowej Reformy“

16 82 0

	Koron
Józef Gładа. **Oporni,** powieść w 2 tom. na tle prześladowania unitów	4·—
B. Bolesławita. **Para Czerwona,** powieść w 2 tom.	2·40
— **Przed burzą,** sceny z r. 1830, 1 tom	1·20
— **Emisaryusz,** wspomnienie z r. 1838	1·20
— **Nad Spreą,** powieść	1·20
— **Nad modrym Dunajem,** powieść	1·20
J. U. Niemcewicz. **Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi**	—·40

Do nabycia w Administracyi „N. Reformy“, oraz we wszystkich księgarniach
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.

Recenzya z „Nowej Reformy“.

— **„Przewodnik po Krakowie“** Józefa Jezierskiego opuścił prasę w szóstem wydaniu. Jest to najlepszy z istniejących u nas „Przewodników“, nieoceniony w bogactwie informacyj, uwzględniających wszystkie najnowsze zdobycze w zakresie wiedzy, architektury i zabytków dotyczących Krakowa i okolicy. Dziełko to zdobi kilkadziesiąt wykwintnie odbitych ilustracyj; dołączony jest również plan Krakowa i wykaz ulic opatrzony wskazówkami oryentacyjnemi. Cena „Przewodnika“ 1 kor. w stosunku do bogactwa zawartego materyału jest bardzo niską. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2821 2 10

Oddzielne numera „N. Reformy“

poranne po **4 hal.,** popołudniowe po **10 hal.** za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy“, ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkiia l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel F. Kusza l. 33, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Lubicz: Handel Jakóbowicza.

W Podgórzu:

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:

Handel Dudkiewicza.

◆ ◆ ◆

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni Ł. K. Górski.